

Ustawa o ochronie ludności i obronie cywilnej – o co chodzi?

Wojna na Ukrainie obudziła naszych dysydentów do podejmowania szybkich kroków związanych z uchwalaniem nowych przepisów związanych z bezpieczeństwem kraju. Na pierwszy ogień poszła ustawa o obronie ojczyzny, zastępująca ustawę o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej. Powstała książka, która posiada aż 248 stron. Czy ktoś rozsądny jest w stanie przez to przebrnąć? Czy posłowie i senatorowie RP głosujący za jej przyjęciem przeczytali ją ze zrozumieniem przed oddaniem głosu za, czy tylko przyjęli do wiadomości słowa osoby, która ją przedstawiała. A może ze względu na wojnę doszli do wniosku, że ustawa z 1967 roku jest już nieaktualna? Trudno przebrnąć przez tak obszerną publikację, nie przeklinając przy okazji na ujęcie w niej tak wielu szczegółów, które powinny być ujęte w rozporządzeniach. Brakuje w niej tylko określenia wielkości pensji sprzątaczk i szerokości paska do spodni. Osoby recenzujące ten dokument zauważyły, że znikł z niej rozdział dotyczący obrony cywilnej. Słusznie czy nie. Słusznie, bo wg. protokołu dodatkowego pierwszego do Konwencji Genewskich, obrona cywilna, jak sama nazwa wskazuje dotyczy segmentu cywilnego a nie militarnego. Przecież nasza struktura ogólnie pojmowanego bezpieczeństwa na wypadek największego zagrożenia jakim jest wojna opiera się w pierwszej kolejności na dyplomacji. Dopiero w drugiej kolejności myślimy o obronie fizycznej, która z kolei podzielona jest na dwa segmenty, militarny i cywilny. Ustawa o obronie ojczyzny to właśnie odcinek wojskowy, w którym nie powinno być informacji o strukturach cywilnych. Z jednym wyjątkiem. W ustawie określono kategorie zdrowia, A, B, D i E. Kategoria A posiadała następujący zapis cyt. ... – zdolny do czynnej służby wojskowej, co oznacza zdolność do odbywania lub pełnienia określonego rodzaju czynnej służby wojskowej, o którym mowa w art. 59, a także zdolność do odbywania służby w obronie cywilnej oraz służby zastępczej... Dlaczego więc w nowej ustawie nie ma słowa na ten temat. Nowy zapis posiada zapis cyt. ...kategoria A – zdolny do służby wojskowej, co oznacza zdolność do odbywania lub pełnienia określonego rodzaju służby wojskowej, o której mowa w art. 129, a także zdolność do odbywania służby zastępczej... Czy w związku z tym służbę w obronie cywilnej należy traktować jako służbę zastępczą czy wzorem uzawodowienia armii również członków formacji obrony cywilnej należy traktować jako zawodowców?

Przejdźmy do meritum sprawy czyli ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej. Projektów ustawy „o ochronie ludności i obronie cywilnej” od 2008 roku mieliśmy kilka. Podobnie jak podstaw programowych dla szkół, nowy minister, nowa podstawa. Każdemu rozsądnemu myślicielowi obywatelowi naszego kraju marzy się stabilizacja, szczególnie w zakresie prawa. Nie inaczej jest z ochroną ludności a z obroną cywilną w szczególności. Wyjątkowa sytuacja związana z wojną na Ukrainie, pozwala nam wysnuć wnioski dotyczące zadań wojska, obrony terytorialnej i wreszcie obrony cywilnej. Logicznym jest, że wojsko i obrona terytorialna jako jednostki uzbrojone wykonują czynności związane z fizyczną obroną kraju. Natomiast obrona cywilna, swoimi formacjami OC odpowiada za eksploatację schronów (drużyny schronowe), za naprawę uszkodzeń związanych z wodociągami, dostawą energii elektrycznej itp. (formacje komunalne), z chowaniem zmarłych (drużyny ds. pochówki i tworzenia masowych grobów) itd. Dlaczego zatem autorzy tego kontrowersyjnego zapisu prawnego nie potrafili zastanowić się, jaka jest między tymi formacjami różnica oraz jaka jest ich rola. Dlaczego próbują uszczęśliwić strażaków, którzy w razie wojny będą przydatni tylko do gaszenia pożarów (widać to na filmach) jak i wydobywaniu z gruzowisk ocalałych ludzi oraz niestety zwłok.

Czy rzeczywiście do jednego worka można wrzucić oba pojęcia? Zastanawiającym jest to, że w żadnej dostępnej literaturze nie ma opisanej definicji „ochrona ludności”. Jest to tylko potocznie stosowany zwrot. Gdybyśmy jednak postarali się go zdefiniować można by się pokusić o następujący zapis - **ochrona ludności** to szeroki termin, obejmujący zarówno działania administracji publicznej, jak i działania indywidualne, zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa życia i zdrowia osób oraz ich mienia, a także utrzymania sprzyjających warunków środowiskowych do ich przeżycia, pomocy socjalnej i psychologicznej poszkodowanym, osłony prawnej oraz ich przygotowania edukacyjnego

i sprawnościowego do radzenia sobie w czasie katastrof, klęsk żywiołowych i konfliktów zbrojnych oraz bezpośrednio po nich.

Powszechnie błędnie uważa się, że ochrona ludności znajduje się całkowicie w zakresie obowiązków obrony cywilnej, jednak zakres jej działalności wykracza znacznie dalej, to też nie można ze sobą tych określeń utożsamiać. Błędną tezą jest również sugestia, że ochrona ludności dotyczy tylko sytuacji nadzwyczajnych. Próbując rozwikłać ten problem zwróćmy uwagę na zapisy Konstytucji RP. W art. 31 pkt. 2 czytamy cyt. ... „Każdy jest obowiązany szanować wolności i prawa innych. Nikogo nie wolno zmuszać do czynienia tego, czego prawo mu nie nakazuje” czy art. 32 pkt. 1 cyt. ... „Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”. Czy wymienione powyżej cytaty nie są powiązane z ochroną ludności? Takich dokumentów, które określają prawa i obowiązki obywateli mamy wiele. Przecież ustawy o samorządzie gminnym, powiatowym czy wojewódzkim, o wojewodzie i administracji rządowej w województwie do zadań tych instytucji wyróżniają zadania w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Do tych dokumentów należy zaliczyć wszelkiego rodzaju ubezpieczenia zaczynając od ZUS-u poprzez ubezpieczenia OC, autocasco, odpowiedzialności cywilnej itd. Jeżeli uwzględnimy sytuacje kryzysowe lub niebezpieczne tych dokumentów mamy wiele więcej. Do instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, ochronę ludności zaliczamy policję, straż pożarną, ratownictwo medyczne, chemiczne, techniczne, morskie czy radiacyjne, które są wspomagane przez organizacje ratownicze o charakterze społecznym (GOPR; TOPR; WOPR; PCK; firmy ochrony itd.). Zakresy tych służb określają odpowiednie zapisy prawne. Uszczegółowiają je ustawy o klęsce żywiołowej, o zarządzaniu kryzysowym, o stanie wyjątkowym czy stanie wojny. Do tego należy dodać ratyfikację międzynarodowych zasad, broniących interesy obywateli tj. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka czy Europejska Konwencja Praw Człowieka. Dlatego pojęcie „ochrona ludności” należy definiować jako ogół zasad postępowania, popartą odpowiednimi zapisami prawnymi uwzględniającymi utrzymaniu a w wypadkach szczególnych ratowaniu zdrowia i życia obywateli. Dziwi zatem w projekcie tej ustawy wrzucenie do jednego worka tylko ustawy o zarządzaniu kryzysowym, ustawy o klęskach żywiołowych, wszystkiego co jest powiązane z infrastrukturą krytyczną (nie ujęta w art. 165 pt. traci moc), rozporządzenia w sprawie gotowości obronnej państwa (nie ujęta w art. 165 pt. traci moc) poprzez likwidację tych dokumentów oraz ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi czy o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności, praw człowieka i obywatela. W projekcie znalazła się nowa wersja ustawy o zarządzaniu kryzysowym z zmianami, które charakteryzują autorów, jako nie posiadających podstawowej wiedzy z zakresu tej dziedziny. Przykład dotyczący np. faz zarządzania kryzysowego jest tu dobitnym dowodem. Od 2007 roku posługiwaliśmy się następującą kolejnością następowania faz – zapobieganie, przygotowanie, reagowanie i odbudowa. Nagle autorzy tego dokumentu sugerują zamianę miejsc faz na przygotowanie i zapobieganie. Proponowałbym autorom zapoznać się z literaturą dotyczącą zarządzania nie tylko autorów rodzimych ale i wydawnictw międzynarodowych. Sugestia, „myślą że myślą” jest tu najbardziej obrazowa.

Artykuł 3 tego projektu charakteryzuje pojęcia stosowane w ustawie. W punkcie 7 znalazło się pojęcie **formacje obrony cywilnej – należy przez to rozumieć podstawowe jednostki organizacyjne obrony cywilnej, tworzone przez organy administracji publicznej, a także przedsiębiorców, przeznaczone do wykonywania zadań obrony cywilnej** – stwierdzenie „także” jest równoznaczne z zapisem ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP cyt. ... Formacje obrony cywilnej mogą tworzyć także pracodawcy „Mogą” znaczy nie muszą, słowo „także” podobnie, bo nie określono w całej ustawie uwarunkowań.

Uwzględniając całość projektu ustawy jest ona niczym innym niż zlepkiem wcześniej obowiązujących przepisów prawnych, z jednoczesną ich nieszczęśliwą modyfikacją. Jednym z rażących błędów jest ominięcie Ministra Spraw Zagranicznych w składzie RZZK jako najważniejszego po przewodniczącym. Przecież dyplomacja to pierwsze ogniwo działań antykryzysowych. W zamian mamy ministra właściwego ds. wewnętrznych, który tym samym zostaje drugim po premierze najważniejszym ogniwem RZZK forującym tylko straż pożarną. Dodatkowo mamy zamach na Centra Zarządzania Kryzysowego, które przechodzą w struktury PSP, która to organizacja nie podlega starości ani wójtowi, burmistrzowi czy prezydentowi, którzy ponoć za zarządzanie kryzysowe jak i za ochronę ludności

odpowiadają zgodnie z ustawami o samorządach, które w projekcie ustawy nie znalazły odzwierciedlenia.

Kolejnym kwiatkiem jest podniesienie rangi KSR-G do Krajowego Systemu Ratowniczego, czyli odpowiedzialnym za wszystko, w rzeczywistości za nic. Próba włączenia ratownictwa medycznego w struktury PSP już raz była testowana w woj. śląskim. Niestety nie zdała egzaminu, a teraz ktoś odświeża stare bułki i próbuje nakarmić głodnego. A kto zapłaci za szkolenie medyczne tych strażaków, kto kupi odpowiedni sprzęt, karetki jeżdżące pod szyldem straży – czy to też ma zapłacić samorząd? Budżet samorządowy nie jest z gumy.

W końcu zamach na Rządowe Centrum Bezpieczeństwa zamienione na Służbę Dyżurną Państwa. A co, RCB nie spełnia tej roli? Nowa nazwa, nowi ludzie, kolesie?

Ciekawym jest szczególnie art. 12. Posiada on następującą treść cyt. ...

1. W przypadku stwierdzenia w SI OMNIBUS braku wystarczających sił lub środków do realizacji zadań ochrony ludności na obszarze powiatu lub gminy, wojewoda może wydać staroście lub wójtowi (burmistrzowi, prezydentowi miasta) polecenie ich uzupełnienia. W poleceniu wskazuje się rodzaj sił lub środków wymagających uzupełnienia oraz zakres tego uzupełnienia.
2. Starosta lub wójt (burmistrz, prezydent miasta), w terminie 14 dni od dnia otrzymania polecenia, informuje wojewodę o sposobie jego wykonania, a w przypadku stwierdzenia braku technicznych lub organizacyjnych możliwości jego wykonania, niezwłocznie przedstawia informację w tej sprawie.

Pytam, na jakiej podstawie wojewoda wydaje polecenie zakupu nowego samochodu do ratownictwa chemicznego lub amfibii do realizacji ewakuacji powodzian, jeśli nie posiada uprawnień przełożenia (dwa rodzaje administracji), a dodatkowo określenie 14 dniowego terminu jest informacją, że samorząd ma miliony w skarpcie i realizuje zachcianki wojewody.

To akurat musi działać odwrotnie. Jeśli gmina nie może sobie poradzić z problemem, zwraca się o pomoc do starosty. Jeśli on nie jest w stanie tego zrealizować zwraca się do wojewody o uzupełnienie sił i środków. Jeśli i wojewoda nie jest w stanie pomóc występuje do rządu o stosowną interwencję. Przykład tego działania mieliśmy niedawno w Warszawie. Dlaczego więc projekt przewiduje odwrotność działania i zrzucenie wszelkiej odpowiedzialności na samorząd. Kiedyś mówiło się „w jedności siła”. Dziś destrukcja działań i metod sprawdzonych.

Artykuł 14 upoważnia wojewodę do kontroli organów ochrony ludności czyli starostów, wójtów, burmistrzów i prezydentów. Dlaczego? Przecież powinien kontrolować PSP, bo to oni przejęli wszystkie zobowiązania dotyczące ochrony ludności. Problem tylko w tym, że wojewoda nie jest również przełożonym PSP.

Kolejny lapsus to likwidacja Centrów Zarządzania Kryzysowego na poziomie powiatu i zastąpienie tego tworu obowiązującego od 2007 roku (Ustawa o ZK) punktem kontaktowym usytuowanym w komendzie powiatowej PSP. A co zrobić z CZK istniejącymi w starostwach – pieniądze na ich uruchomienie wyrzucone w błoto, a pracownicy na bezrobocie. Punkty te mają w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej lub wprowadzeniu stanu pogotowia, stanu zagrożenia albo stanu klęski żywiołowej stać się powiatowymi centrami zarządzania kryzysowego.

Następny pkt. brzmi następująco: starostowie, w celu skutecznej realizacji zadań z zakresu ochrony ludności, **mogą** tworzyć powiatowe centra zarządzania kryzysowego. A następujący po nim stwierdza: PCZK tworzone są przy stanowiskach kierowania komendantów powiatowych PSP. Dualizm w najczystszej postaci, Kto zatem odpowiada za ZK w starostwie, Starosta czy Komendant Powiatowy PSP. Mam wrażenie, że autorom coś ciężkiego spadło na głowę a może noszą zbyt ciasne chęłmy.

W art. 20 pkt. 8 znajdujemy następującą informację - Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, tryb oraz sposób funkcjonowania centrów zarządzania kryzysowego oraz punktów kontaktowych, uwzględniając w szczególności warunki techniczne i standardy ich wyposażenia oraz procedury współpracy z organami ochrony ludności. Po co nam dwie struktury, mamy już CZK. Chyba, że tradycyjnie jak nie wiadomo o co się rozchodzi, to na pewno o pieniądze. Czyli kolejny skok na kasę samorządu w celu uzupełnienia budżetu PSP.

Rozdział 4 nosi tytuł „Stan klęski żywiołowej”. Kolejny dotychczas funkcjonujący osobno zapis prawny wrzucony do worka. Komu przeszkadza dotychczasowy układ. Trudno się do tego działu ustosunkować, bo jest on przepisany z ustawy. Ciekawostką jednak stanowi art. 43. 1. , który posiada następujący zapis „Jeżeli w stanie klęski żywiołowej siły i środki, którymi dysponuje starosta albo wojewoda, są niewystarczające, można wprowadzić obowiązek świadczeń osobistych i rzeczowych polegających na: m.in.

10) pełnieniu wart ochronnych;”

Nasuwa się pytanie – co z ubezpieczeniem osób pełniących wartę. To powinny robić formacje OC porządkowo – ochronne a nie osoby z łapanki.

Kolejny rozdział znęca się nad nowym tworem jakim jest Krajowy system ratowniczy, który zastępuje Krajowy System Ratowniczo – Gaśniczy. Przepisanie straży pożarnej kolejnych zadań, wymusi wzmocnienie liczebności strażaków o co najmniej 200 procent. Zapis cyt. ...Krajowy system ratowniczy obejmuje między innymi walkę z pożarami oraz ratownictwo techniczne, medyczne w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy, ekologiczne, chemiczne, radiacyjne, wysokościowe oraz działania poszukiwawcze, w tym działania na wodach śródlądowych oraz wewnętrznych wodach morskich ... jest trafny ale tylko w okresie pokoju. Wojna w Ukrainie pokazuje nam, co może robić straż pożarna. Przede wszystkim jest to gaszenie pożarów z uwzględnieniem nawet burz ogniowych oraz wydobywanie, ratowanie ludzi znajdujących się pod gruzami zawalonych budynków. Nic więcej straż nie jest w stanie zrobić, szczególnie przy tej liczebności, jaką dysponuje obecnie. A co z zabiegami sanitarnym, weterynaryjnymi, środków transportu i terenu. A zabiegi sanitarne wymagają również odkażania odzieży. Prawdopodobieństwo zagrożeń chemicznych, biologicznych i radiacyjnych jest bardzo duże, szczególnie jeśli mamy do czynienia z przeciwnikiem, na czele którego stoją osoby niestabilne psychicznie.

W art. 48 pkt. 5 zapomniano o zakładach, które wytwarzają, wykorzystują, magazynują znaczne ilości związków chemicznych niebezpiecznych dla zdrowia i życia obywateli. Dotyczy to szczególnie zakładów, wykorzystujących amoniak do chłodzenia produktów żywnościowych oraz chloru do uzdatniania wody.

Ciekawym jest również informacja dotycząca wykonania planów ratowniczych. Tu nasuwa się pytanie, skoro straż ma opracować plany ratownicze, to po co nam Plany zarządzania kryzysowego – znów dualizm.

Kolejny rozdział 6, to rozpoznanie zagrożeń oraz ostrzeżenie, alarmowanie i powiadamianie ludności. Kolejny dokument wrzucony do worka o nazwie ustawa „o ochronie ludności i obronie cywilnej”. Obowiązuje nas Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 stycznia 2013 r. w **sprawie systemów wykrywania skażeń i powiadamiania o ich wystąpieniu oraz właściwości organów w tych sprawach** (Dz. U. z 21 stycznia 2013 r. poz. 96). W treści nie znajdziemy informacji, że ten dokument jest anulowany.

Rozdział 7 o tytule „Szczególne rozwiązania w związku z wystąpieniem klęski żywiołowej” oraz rozdział 8 „Pomoc dla osób fizycznych poszkodowanych w wyniku wystąpienia klęski żywiołowej” powinny być dołączone do części zajmującej się klęską żywiołową. Autorzy zapomnieli, że już zajmowali się tą kwestią? To chyba zamydlenie oczu i myśli czytającego ten dokument.

W końcu rozdział 9 pt. „Obrona cywilna”.

Wyszło szydło z worka. Od pierwszych zdań widać, że autorzy nie rozumieją słów specyficznych dla obrony cywilnej. Ale najważniejsze, zawłaszczają i przekazują obronę cywilną strażakom. Już raz przerabialiśmy skok na kasę, której w dalszym ciągu na wzór Szwajcarii czy Czech nie ma. Wystarczy zajrzeć na stronę <https://www.gov.pl/web/kgpsp/sock>. Znajdziemy tam aż TRZY informacje, pierwsza najważniejsza czyli kierownictwo obrony cywilnej kraju. Akurat komplet czterech smutnych panów w czarnych mundurach do niesienia trumny z napisem OBRONA CYWILNA. W aktualnościach znajdziemy Nową Strategię Bezpieczeństwa Narodowego a w zakładce do pobrania Wytyczne do działalności w dziedzinie ochrony ludności, ochrony przeciwpożarowej i obrony cywilnej w 2021

i 2022 r. Za Ci panowie biorą pieniądze. Już wcześniejsze raporty NIK-u nie zostawiały suchej nitki na kierownictwie PSP. Teraz to już jest dno. Może należałoby umieścić tu chociaż zakres obowiązków Szefa OC Kraju, szefów OC województw, powiatów i gmin. Nie można, bo tylko na przykładzie tego dokumentu należałoby stwierdzić, że przez ostatnie 18 lat nic w tym względzie nie zrobiono a pobrane pensje zwrócić.

Wróćmy zatem do zapisów. Projekt dokumentu zawarty jest na 94 stronach. Z tego tematyka powiązana z obroną cywilną zajmuje aż 5 stron. Faktycznie, bezpieczeństwo 38 mln obywateli związane z różnego rodzaju zagrożeniami a w szczególności z najgorszym zagrożeniem jakim jest wojna można upchnąć na 5 stronach. Tylko ludzie bez wyobraźni, bez znajomości celu i zadań obrony cywilnej mogą tak postępować. Przejdźmy do zapisów w projekcie ustawy.

Art. 88 określa organy właściwe do wykonywania zadań OC. Na pierwszym miejscu jest Minister Spraw Wewnętrznych. Dotychczas występowało stanowisko Szefa OC Kraju. Dziś tego zwrotu i stanowiska już nie ma. Zatem za wszystko będzie odpowiadał minister. Dalej mamy wojewodę, starostę i wójta bądź burmistrza czy prezydenta.

Zdziwienie budzi art. 89, w którym wyznacza się komendantów formacji OC. Na obszarze kraju jest nim Komendant Główny PSP, na poziomie województwa komendant wojewódzki PSP, w powiecie komendant powiatowy PSP a w gminie osoba wyznaczona przez wójta (burmistrza, prezydenta). Mam wrażenie, że autorzy tego pomysłu nie znają pojęcia „Komendant formacji OC” opisane w dziś obowiązujących Normatywach w zakresie zaopatrywania organów i formacji OC w sprzęt, środki techniczne i umundurowanie niezbędne do wykonywania zadań obrony cywilnej oraz ich ramowych struktur organizacyjnych i podstawowych zadań” z 2014 roku. Czy rzeczywiście komendantem drużyny ratownictwa chemicznego w browarze (formacja zakładowa) będzie komendant powiatowy PSP. Idiotyzm. Formacja, którą stworzył właściciel firmy, wyposażył w odpowiedni sprzęt i w końcu wyłożył duże pieniądze na szkolenie członków formacji, znajdzie się pod dowództwem komendanta PSP, który nie zna zakładu, nie ma pojęcia o miejscach strategicznych dla przepływu amoniaku, nie zna umiejętności członków formacji ma o ich działaniach decydować. Mam wrażenie, że ten projekt pisały osoby, które nigdy nie realizowały czynności związane z obroną cywilną.

Art. 90 posiada kolejny absurdalny zapis dotyczący organów OC – prowadzenie działań planistycznych i organizacyjnych w celu przygotowania urzędu i formacji obrony cywilnej do wykonywania zadań obrony cywilnej czasu wojny i klęski żywiołowej.

Po pierwsze – dotychczas za wykonanie planów formacji OC odpowiedzialni byli komendanci formacji. Skoro strażak jest komendantem, to on powinien go wykonać a nie organ OC.

Po drugie – **art. 92** powołując się na art. 61 I protokołu dodatkowego do Konwencji Genewskich rozdziela zadania na zadania realizowane przez komendantów i organy. W tym przypadku na organach spoczywają zadania III, IV, X i XIII czyli:

1. przygotowanie i organizowanie schronów
2. obsługę środków zaciemnienia
3. dostarczanie doraźnych pomieszczeń i zaopatrzenia oraz
4. doraźne grzebanie zmarłych.

Aby to realizować należy powołać odpowiednie formacje. Ale przecież ich komendantem ma być Komendant Powiatowy Straży Pożarnej, czyli to On odpowiada za Ich powołanie, wyposażenie i przeszkolenie, bo wcześniej został komendantem wszystkich formacji w powiecie. Ciekaw jestem w jaki sposób strażacy poradzą sobie z zabiegami sanitarnymi. Uwzględniając możliwości dotychczas obowiązujących punktów zabiegów sanitarnych mogą one wykonać zabiegi w ciągu 24 godzin na 2 000 osób. W takim razie dla miasta stołecznego Warszawy potrzeba około 1 tysiąca punktów. Czy straż jest w stanie w Warszawie to zrealizować? Czy poradzą sobie z przygotowaniem czystej odzieży w punktach odkazania odzieży? Tak mogą postępować tylko laicy, którzy nigdy nie mieli do czynienia z masowymi problemami, ludzie wyzbyci wyobraźni.

Kolejny lapsus to art. 93 w brzmieniu - Minister właściwy do spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Obrony Narodowej, określi, w drodze rozporządzenia, szczegółowy tryb i sposób prowadzenia rejestrów podmiotów, które na mocy decyzji wojewody stały się formacjami obrony cywilnej, biorąc pod uwagę konieczność zapewnienia jednolitego prowadzenia rejestrów.

Pytanie – co ma Minister Obrony Narodowej do obrony zaznaczam cywilnej. Przecież nowa ustawa o obronie ojczyzny nawet nie uwzględnia kategorii zdrowia – niezdalny do służby wojskowej ale do obrony cywilnej. Jakim prawem MON może ingerować w sprawy samorządu.

Nie przemyślany jest również **art. 95 pkt 2**, który został zapisany jako - Do realizacji zadań, o których mowa w ust. 1, mogą być również włączane organizacje, stowarzyszenia oraz pracownicy wybranych przedsiębiorstw, których udział może być wykorzystany dla ratowania zdrowia, życia i mienia ludzi oraz zapewnienia ich potrzeb bytowych. Mogą czyli nie muszą, a to wielki błąd. Taki zapis budził już kontrowersje w ustawie o powszechnym obowiązku obrony RP. Zapis „może” powodował gwałtowny spadek formacji OC w zakładach. Bo skoro może to nie musi wydawać pieniędzy na wyposażenie, umundurowanie i szkolenie członków formacji. Tragicznym był rok 2011, kiedy nowe wytyczne (sugestie, podpowiedź a nie prawo) w sprawie planowania ominęły zakłady. A przecież był to jedyny dokument potwierdzający możliwość wystąpienia zagrożeń zdrowia i życia pracowników. Dodatkowo, w oparciu o rozporządzenie z 1993 roku, każdy zakład zatrudniający powyżej 50 pracowników musiał mieć formację OC, a zakład, który produkował, magazynował, wykorzystywał materiały niebezpieczne niezależnie od ilości zatrudnionych musiał odpowiednią formację stworzyć. Największa ilość wypadków znamionujących sytuację kryzysową występuje w zakładach pracy. Co rusz słyszymy o pożarach zakładów, które powodują zanieczyszczenie, zatrucie powietrza. Utrzymanie, zobowiązanie zakładów do odpowiedniego zabezpieczenia przed takimi zjawiskami, przygotowania zorganizowanej grupy osób czyli formacji do realizacji czynności prewencyjnych jak i reagowania w chwili zaistnienia zdarzenia, zmniejszyłoby skutki zdarzeń kryzysowych. No cóż, myślenie ma przyszłość a wyobraźnia u autorów szwankuje. Członkowie formacji OC powinni również posiadać przydziały mobilizacyjne. Dotychczas realizowały to Wojskowe Komendy Uzupelnień. Ale po wejściu nowej ustawy o obronie ojczyzny te jednostki znikną i nie wiadomo kto będzie miał do tego uprawnienie. Po drugie Komendant Powiatowy Straży Pożarnej mając w powiecie ok. 10 formacji będzie musiał załatwić przydziały mobilizacyjne dla ok 100 – 150 członków formacji.

Art. 96 jest w sprzeczności z art. 90.

W art. 90 jest zapis - do zadań organów jest prowadzenie działań planistycznych i organizacyjnych w celu przygotowania urzędu i formacji obrony cywilnej do wykonywania zadań obrony cywilnej czasu wojny i klęski żywiołowej natomiast art.96 ma zapis - Organizacja i sposób funkcjonowania formacji obrony cywilnej działa w oparciu o zasady funkcjonowania krajowego systemu ratowniczego i planu obrony cywilnej opracowywanego przez właściwego miejscowo komendanta Państwowej Straży Pożarnej. Nasuwa się pytanie zasadnicze – kto jest odpowiedzialny za wykonanie planów obrony cywilnej – wójt, burmistrz, prezydent, starosta czy komendant PSP. Pomieszenie z poplątaniem.

To wszystko zajmuje dwie strony projektu ustawy dotyczące OC. Pozostałe strony poświęcone są finansowaniu uczestników działań, czyli obłowią się strażacy. Wątpliwości budzi jeszcze art. 102, który zobowiązuje wszystkie organy do realizacji ćwiczeń. Dlaczego wojewoda i starosta oraz wójt mają organizować szkolenie skoro za OC odpowiedzialny jest Komendant PSP.

Kolejne artykuły dotyczą finansowania zarówno czynności związanych z obroną cywilną jak i wynagrodzeniem uczestników, członków formacji. Tworzenie rezerwy celowej na realizację zadań z zakresu ochrony ludności to nic innego jak przepisany zapis z ustawy o ZK. Nowością jest finansowanie z PKB w wielkości nie mniejszej niż 0,1%. To już mały wyłom w dotychczasowym podejściu do zachowania bezpieczeństwa 38 mln Polaków. Novum stanowi również państwowy fundusz celowy określony jako Fundusz Ochrony Ludności. Ciekawe tylko, kto będzie miał do niego dostęp, administracja rządowa, samorządowa, ludność czy strażacy obrońcy ludu. Podsumowaniem jest stwierdzenie cyt. ...ze środków funduszu centralnego może być finansowanie stypendium dla studentów studiów dziennych i zaocznych. Chyba chodzi o studentów uczelni kształcących strażaków bo studentów kierunków bezpieczeństwo wewnętrzne i podobnych należy wykasować, przecież wiodącą rolę przejmuje straż pożarna. Moim zdaniem powinno być finansowanie osób przechodzących na emeryturę z wojska, straży pożarnej i policji, aby można było wykorzystać ich umiejętności na polu działań cywilnych. Należy wykorzystać ich predyspozycje do ochrony ludności.

Przepisy karne - o nich nie ma sensu się wypowiadać, bo one są również zlepkiem paragrafów, które ujęte są w dziś obowiązujących zapisach ale muszą być.

Określenie zmian w przepisach zaczyna się od błędów w literówce. Co oznacza słowo „w uzarządztawie”? To chyba jakaś nowomowa.

Zacznijmy od ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP, w której uchyla się dział IV – Obrona cywilna. Po pierwsze – ustawa za chwilę będzie nieaktualna. Po drugie – w ustawie o obronie ojczyzny nie będzie wzmianki o obronie cywilnej jednoznacznie wskazuje, że obrona cywilna mimo ratyfikowania w 1991 r. przez rząd polski I i II Protokołu dodatkowego do Konwencji Genewskich, nie wpisuje się w ogólną koncepcję ochrony ludności. Przecież nowa ustawa o obronie ojczyzny jest również składową pojęciem ochrona ludności – częścią tzw. militarną. Skoro MON i MSW mają współpracować ze sobą w różnych aspektach ochrony ludności, to dlaczego usunięto z kategorii zdrowia „zdolny do obrony cywilnej”.

Poprawki obejmują również ustawy:

1. o Państwowej Straży Pożarnej,
2. o ochronie przeciwpożarowej
3. o systemie oświaty (szkoły podstawowe mają organizować naukę udzielania pierwszej pomocy medycznej (chyba powinno być przedmedycznej) w wymiarze nie mniejszym niż 40 godzin lekcyjnych w roku, w ciągu 40 godzin medyka nie wyszkolimy
4. o ochronie osób i mienia – znów zlepek kolejnego dokumentu prawnego
5. o działaniach administracji rządowej – kosmetyka
6. Prawo atomowe
7. o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu
8. o Państwowym Ratownictwie Medycznym
9. Prawo zamówień publicznych
10. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt
11. Prawo telekomunikacyjne
12. o szczególnych uprawnieniach ministra właściwego do spraw aktywów państwowych oraz ich wykonywaniu w niektórych spółkach kapitałowych lub grupach kapitałowych prowadzących działalność w sektorach energii elektrycznej, ropy naftowej oraz paliw gazowych
13. o wspieraniu rozwoju usług i sieci telekomunikacyjnych
14. o rezerwach strategicznych
15. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących
16. o odpadach
17. o komisjach lekarskich podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych
18. o kontroli niektórych inwestycji
19. o działaniach antyterrorystycznych – znów zlepek zapisów
20. Prawo wodne
21. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni
22. o krajowym systemie cyberbezpieczeństwa

Tracą moc ustawy:

1. o zarządzaniu kryzysowym
2. o stanie klęski żywiołowej
3. o szczególnych rozwiązaniach związanych z usuwaniem skutków powodzi
4. o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności, praw człowieka i obywatela

Ustawa miałaby wejść w życie z dniem 1 stycznia 2023 roku. Mam wrażenie, że poczekamy dłużej, skoro czekamy na rozwiązanie problemu od 2008 roku, to poczekamy chyba następną dekadę – chyba, że ta na kolanie przygotowana ustawa zostanie popchnięta w nocy bez świadków. Jednak tym, którzy ten projekt napisali sugerowałbym, aby wrócili i przeanalizowali rozporządzenie RM z 28 września

1993 „w sprawie obrony cywilnej” (Dz.U. Nr 91 z 1993 r.), projekt ustawy o ochronie ludności i obronie cywilnej z dnia 8 września 2016 roku wraz z zarządzeniami do ustawy czyli:

- 1) System Wykrywania i Alarmowania
- 2) Centralna Baza Magazynowa
- 3) Edukacja w zakresie ochrony ludności i obrony cywilnej
- 4) Formacje OC
- 5) Plany obrony cywilnej i plany ewakuacji
- 6) Krajowe Centrum Szkolenia OC
- 7) Schrony i ukrycia
- 8) Ćwiczenia z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej.

Po dogłębnej analizie tych dokumentów należy ustalić myśl przewodnią dokumentów, uzgodnić zagadnienia i dopiero wtedy przystąpić do jej pisania. Obecny projekt nie spełnia żadnych uwarunkowań powiązanych z obroną cywilną, ponieważ autorzy nie rozumieją roli obrony cywilnej, nie znają ich międzynarodowych uwarunkowań oraz artykułu 9 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który stanowi, że Rzeczpospolita Polska przestrzega wiążącego ją prawa międzynarodowego, a więc także międzynarodowego prawa zwyczajowego. Oznacza to, że Parlament w toku swej działalności ustawodawczej, jak i poszczególne organy władzy wykonawczej związane są treścią ratyfikowanych przez Polskę umów międzynarodowych.

**Omawiany dokument jest niestety rozszerzeniem ustawy o Państwowej Straży Pożarnej
a nie o ochronie ludności i obronie cywilnej.**